Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 200 084.

Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,20 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,59 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza“ Sp. z o. odp. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XVI — NOWEMIASTO-POMORZE, SOBOTA, DNIA 8 SIERPNIA 1936. — N — Nr. 91

Czy sanacji więcej chodzi o interes państwa czy o jej własny?

Sytuacja nasza stała się ostatniemi czasy tak ciężką i niepokojącą jak rzadko kiedy. Niepokojącą **od wewnątrz** na skutek ciężkiego położenia gospodarczego, z czem w parze idzie **szalona akcja wywrotowa** ze strony komunistów, **od zewnątrz** wielce niebezpieczną przedewszystkiem ze strony **Niemiec** na skutek gigantycznych zbrojeń, które lękiem napełniają takie potęgi, jak Francję i Anglję, a które nas tembardziej przerażać powinny, którzy **najbardziej** jesteśmy **zagrożeni** przez Niemcy, jak to m. in. wykazuje **sprawa gdańska.** Stąd też **sprawa** naszego **bezpieczeństwa** wewnętrznego i zewnętrznego **górować** winna ponad wszystkiemi innemi. Wszystkie inne **troski** nasze **i kłopoty** wobec niej **schodzić** powinny **na plan drugi**, bo cóżby znaczyło, kto rządzić ma w Polsce, jaki ustrój, jakie metody rządzenia są najwłaściwsze, gdyby byt naszego państwa miał być zagrożony. A jednak, gdy się tak patrzy na **postępowanie i kierunek myślowy i dążeniowy sanacji**, odnosi się **wrażenie**, że ona zgoła **nie przejmuje** się tem, co **bytowi i przyszłości państwa zagraża**, a raczej **tem, co ją samą** spotkać może, jak gdyby to było najważniejszą kwestją, żeby ona się **utrzymała** u **władzy** i żeby się nią nie potrzebowała **z nikim dzielić**, a tem mniej komuś innemu jej ustąpić. **Boi** się tedy **sanacja**, jak widma, stale **potęgującego się ruchu narodowego** i przemyśliwa na wszelkie sposoby, **jakby się** przed nim **uchronić.** Ostatnio znów ogromnego strachu **napędziła sanacji akcja ludowców**, która tak dobitny wyraz znalazła w manifestacjach **nowosielskich**, gdzie około **150 tys.** chłopstwa wobec naczelnego Wodza armji domagało się **powrotu Witosa do kraju.** A taksamo **niepokoją** sanację **przygotowania ludowców do obchodu Cudu nad Wisłą**, stawiające w perspektywie puszczenie w ruch na ten obchód około **2—3 milj. chłopstwa**, przyczem przypuszczalnie tem potężniej znów rozbrzmi po ich stronie **wołanie o amnestję dla Witosa.**

Pytamy, coby **to szkodziło państwu**, jakie ujemne skutki przyniosłoby naszej sprawie publicznej, **gdyby Witos wrócił do kraju**? Wszak to wybitny mąż stanu, wszak piastował wysokie stanowisko, wszak ma **duże** doświadczenie **w dziedzinie naszego życia politycznego**? Albo jakąby to **szkodę przynieść** mogło państwu, gdyby do **steru** nawy państwowej powołano ludzi tego pokroju, jak **Dmowski**, który ma **pierwszorzędne zasługi w odrodzeniu niepodległości** Polski, a który, jak wynika z jego dzieł, jest tak **przewidującym mężem** stanu, że można jemu wprost **przypisać właściwości prorocze**? Wszak w latach, kiedy jeszcze **nikt** nie myślał wcale **o kryzysie, on go już przewidział. Przepowiedział** też wyraźnie na **całe** lata **przedtem** walki Japonji o **Mandżurję**, a taksamo **upadek** znaczenia **Anglji** w świecie, co się już sprawdza na skutek choćby **przegranej** Anglji w sprawie **abisyńskiej**.

Pytamy, czyżby to **z ujmą** było dla **państwa**, gdyby **zdolności** takie **nadzwyczajne**, jakiemi obdarzony jest ten naprawdę **wielki i zasłużony** mąż stanu, **zużytkowano dla dobra państwa?** Albo i inni mężowie, jak gen. Haller, Korfanty, Rybarski itd., **czyż to nie ludzie**, którzy czynem i postępowaniem swem aż nadto dowiedli, jak **umieją być pożytecznymi Ojczyźnie**? Czyż jest to z pożytkiem, że w tak **krytycznych i decydujących chwilach muszą oni stać na uboczu**, nie mogąc **brać czynnego udziału w życiu państwowem**? Nam się zdaje, a z nami razem i całemu ogółowi, że dobrze **dla państwa** byłoby, gdyby **tych ludzi** i wielu, wielu innych, miast **ich odsuwać od udziału** w życiu politycznem, przyciągnięto do pracy, zużytkowując ich **siły, doświadczenia, zdolności** dla dobra państwa, zwłaszcza obecnie, gdy tego wymaga powaga chwili i nasze nader ciężkie położenie, tak wewnętrzne, jak i zewnętrzne. A jednak sanacja się tego boi — rękoma i nogami wprost broni się przed dopuszczeniem ich do **udziału we władzy. Czyż to może leżeć w interesie państwa?** Nam się zdaje, **że to**, przeciwnie, **jest wielką szkodą i krzywdą dla państwa.** A, jeżeli mimo to się tak dzieje, to każdemu musi nasuwać się **przypuszczenie, że sanacji** głównie chodzi o to, by się za wszelką cenę **utrzymać u góry, by nie stracić intratnych, wpływowych stanowisk, by na wyżynach pozostać sama**, a z nikim się nią nie dzielić, a co do państwa, to o tyle tylko jego los ją obchodzi, o ile ono **służy jej interesom.** Inaczej naprawdę trudno rozumieć eksklusywne **stanowisko** sanacji, jakie w tych **krytycznych** dla państwa chwilach sanacja zajmuje **wobec tych, którzy do niej nie należą.**

Mgła otacza aferę Parylewiczowej.

Więc nie łapówki, lecz „pożyczki“?

Sprawa Parylewiczowej w dalszym ciągu **otoczona jest mgłą tajemnicy śledztwa.** Warszawski korespondent katowickiej **„Polonji“** w rozmowie z jednym z wybitnych znawców stosunków w naszem sądownictwie rzuca nieco światła na obecny stan sprawy.

Na zapytanie korespondenta, **dlaczego śledztwo tak się przewleka, padła odpowiedź:**

— Jeśli chodzi o sędziego śledczego Korusiewicza, to był on rzeczywiście chory i to odroczyło bieg sprawy.

— Czy można było zmienić sędziego śledczego?

— I tak i nie. Trzeba pamiętać, iż minister Grabowski ściągnął sędziego Korusiewicza do Krakowa z Równego, co wskazuje, że znalezienie sędziego nie było łatwe, a zatem i zmiana sędziego nastręczałaby duże trudności. Z drugiej strony nie było powodu do tego, by przyśpieszyć śledztwo, jak tego żąda opinja publiczna. Sprawa jest w toku, a sprawiedliwość musi być nietylko ślepa, ale i głucha na to, co pisze prasa.

— **A jaki obrót przybierze sama afera?**

— Tego nie wiem. Jest to przedmiotem powszechnych rozmów, ale do jakich wniosków doszedł sędzia Korusiewicz w czasie badania sprawy, jest tajemnicą. Można się jedynie domyślać z pewnych faktów, a więc z przeniesienia Parylewiczowej z więzienia w Tarnowie do więzienia w Krakowie, że **dotychczasowe ostre odosobnienie jej zostało złagodzone.** Stykając się z osobami dobrze poinformowanemi, **odebrałem wrażenie, że raptownie zmieniły się poglądy na tło sprawy, słyszałem tezę, że Parylewiczowa brała nie łapówki, ale pożyczki pieniężne, a to wolno każdemu.** Czasem wyrządziła ona jakieś grzeczności, ale to jest kurtuazja każdego dłużnika wobec wierzyciela.

— Więc komunikat oficjalny o łapownictwie był nieścisły?

— Na to panu nie odpowiem.

— A jakie jest pańskie zdanie o tej aferze?

— Takie, jak wszystkich.

Interpelacja w sprawie min. Michałowskiego?

Jednocześnie **„Polonia“** donosi, że w **Warszawie krążą pogłoski, iż po zwołaniu sesji Sejmu i Senatu zgłoszony będzie wniosek o powołanie specjalnej komisji parlamentarnej celem zbadania zarzutów, wysuwanych przeciw b. min. Michałowskiemu w związku z aferą Parylewiczowej.** Komisja składałaby się z 9 osób. Przewodniczącym byłby któryś z najpoważniejszych posłów, prawdopodobnie gen. Zeligowski.

Komisja parlamentarna nie zajmowałaby się naturalnie zagadnieniami, które w stosunku do Parylewiczowej i jej wspólników rozpatrują właściwe władze sądowe, lecz zajęłaby się działalnością p. Michałowskiego, głównie z konstytucyjnego i politycznego punktu widzenia.

Parylewicz dostał 12 tys. zł remuneracji na kilka dni przed wykryciem afery łapowniczej.

Wielce głośną stała się brzydka sprawa łapownicza p. Parylewiczowej, żony prez. sądu okręg. w Krakowie, która obecnie znajduje się we więzieniu śledczem, a jej mąż w stanie spoczynku. Jak się wykazuje, p. Parylewicz jeszcze na kilka dni przed wykryciem tej brudnej afery **dostał 12 tys. zł remuneracji.**

Od znów jeden **dowód więcej na to, jak się szafuje remuneracjami.**

Posłowie na audjencji u premjera.

Warszawa. B. prezes Rady Ministrów dr. Sławoj - Składkowski przyjął pp. sen. Piotra Olewińskiego, sen. Malskiego, pos. Szetelę i dyr. K. Kierzkowskiego.

Zkolei p. premjer przyjął pos. Kielaka i pos. Długosza.

Z frontu hiszpańskiego.

O dalszym przebiegu wojny w Hiszpanji trudno wyrobić sobie należyty obraz. Tyle jest pewnem, że narazie nastąpiło w akcji wojennej pewne unieruchomienie frontów, co dowodzi, że **obie strony szykują się do decydującego kroku.** Rząd hiszpański głosi sukcesy swoje na północ od Madrytu, natomiast powstańcom udało się poczynić znaczniejsze **postępy** na **południu kraju.** Najbardziej powstańcom przeszkadza flota rządowa, która uplasowsła się w **cieśninie Gibraltaru**, utrudniając dowóz amunicji i wojska z Tangeru w Afryce.

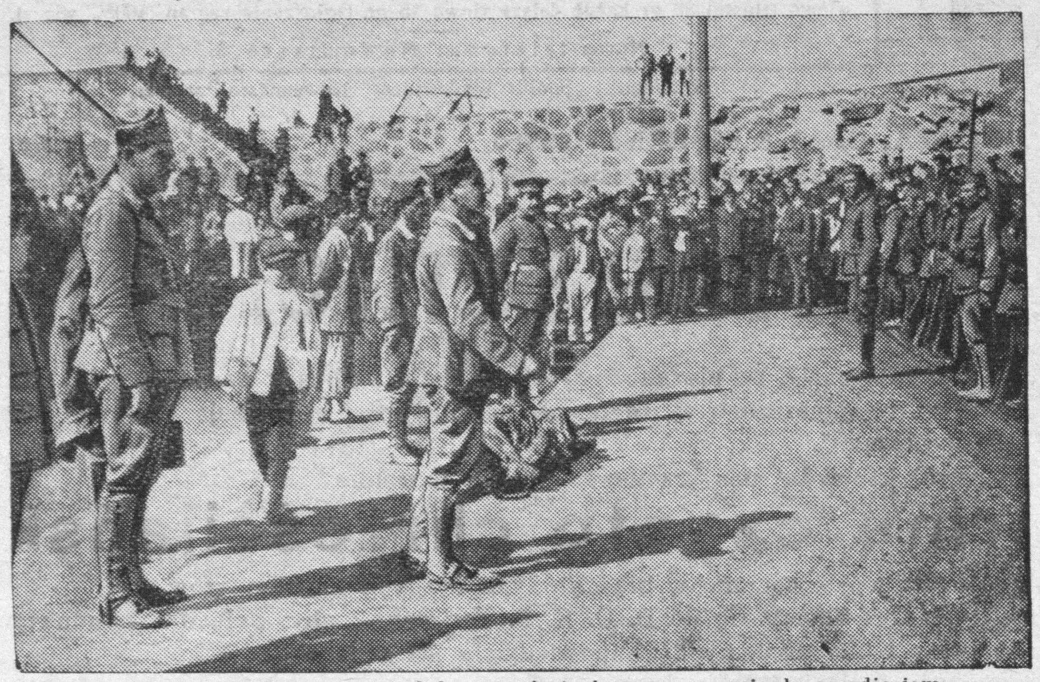
Wobec tego, jak donoszą ostatnio, gen. **Franco zdecydował** się na ryzykowny krok **sforsowania cieśniny gibraltarskiej.** Od wyniku tej akcji **zależy w dużej mierze los wojny domowej.**

Polska będzie zaproszona do paktu w sprawie Hiszpanji.

We wyniku rozmów między Francją a Włochami w sprawie paktu niemieszania się w sprawy hiszpańskie porozumienie będzie rozszerzone także na Niemcy, Belgję i Polskę. Piszą, że na **zaproszenie Polski nalegały Włochy.**

Komuniści rozstrzelali 4 Niemców.

Jak się wykazuje, w dniu 24 lipca rb. zamordowanych zostało przez komunistów hiszpańskich 4 Niemców, którzy w samochodzie usiłowali przedostać się z Barcelony przez granicę francuską.



Fotografja powyżej reprodukowana jest pierwszem oryginalnem zdjęciem, jakie nadeszło z Hiszpanji od chwili wybuchu obecnej krwawej wojny domowej. — Widzimy na niem wodza wojsk powstańczych gen. Franco w chwili, gdy na jednym z placów w Melili wygłasza przemówienie do zbuntowanych oddziałów hiszpańskiej Legji cudzoziemskiej.

Wizyta krążownika niemieckiego „Deutschland" w Ceucie.

Długa narada dowództwa powstańców z oficerami niemieckimi.

Gibraltar, 4. 8. Radjostacja w Ceucie podała, że wczoraj po południu wylądowała tam załoga krążownika niemieckiego „Deutschland".

Oficerowie niemieccy w czasie tej narady zwiedzali miasto w towarzystwie oficerów powstańców, którzy niewątpliwie widzą w tych odwiedzinach demonstrację sympatji dla powstania.

15 sierpnia zjazd okręgowy Stron. Narodowogo w Poznaniu.

W **święto Wniebowzięcia N. M. P.** Opatrzność **przechyliła przed 16 laty szalę zwycięstwa** w olbrzymiej walce dwóch światów — przedstawicieli kultury zachodniej Polski i azjatyckiej Bolszewji — na **stronę narodowej i katolickiej Polski.** W dniu tym naród polski ocalił cały zachód przed straszną katastrofą.

Komunizm jednak nie spał, ale obrał w dążeniu swego celu inne, podziemne drogi. I tak stało się że **jesteśmy znów świadkami coraz śmielszych** i już jawnych zamachów na **kulturę i ład zachodu.**

Fałszywym prorokom Wschodu zdaje się, że już dostatecznie podminowali społeczeństwa Europy, by znów podjąć swe dzieło zniszczenia. **Niebezpieczeństwo jest wielkie i zagraża bodaj najwięcej Polsce. Czas przeciwstawić mu siłę, czas podjąć walkę.** Jak w r. 1920, tak i teraz zmiażdżyć może niszczycielską robotę tyranów z Kremla niezłomna siła, zdecydowana postawa i zdrowy duch narodu polskiego. Ta siła jest, ta siła **żyje i rośnie** codziennie **w szeregach Stronnictwa Narodowego.**

Aby przestrzec mącicieli, aby zbudzić czujność nieświadomych jeszcze niebezpieczeństwa, **aby wykazać gotowość obozu narodowego i jego siłę do walki z komunizmem**, odbędzie się w dniu Święta Cudu nad Wisłą, a więc dnia 15 bm., **zjazd okręgowy Stronnictwa Narodowego w Poznaniu.**

Ponadto w dniu tym upomną się wielotysięczne szeregi członków Stronnictwa Narodowego głośno o **odwieczne prawo Polski do Gdańska.** W dniu tym krnąbrny Gdańsk dowie się z ust zdecydowanych do obrony praw narodu synów Wielkopolski, zrzeszonych pod sztandarami Stronnictwa Narodowego, o woli i dziejowych zadaniach narodu polskiego w sprawie ujścia Wisły.

Bolszewja podpala Grecję.

Gdy cała uwaga Europy zwrócona jest na Hiszpanję, naraz zostaje ona zaskoczona nagłym wybuchem strajku generalnego w Grecji. Otóż, jak donoszą, w nocy z wtorku na środę został ogłoszony w całej Grecji strajk generalny, który pociągnął za sobą zaostrzenie sytuacji do tego stopnia, że rząd grecki widział się zmuszonym wydać szereg nadzwyczajnych zarządzeń celem zapewnienia bezpieczeństwa i spokoju.

Rząd nakazał natychmiast **przerwanie wszystkich połączeń telefonicznych i telegraficznych Grecji z zagranicą, rozwiązał parlament** i to bez wymienienia **terminu nowych wyborów i ogłosił równocześnie stan oblężenia** w całym kraju **i sądy doraźne.**

Wszystkie **gmachy rządowe** oraz zakłady użyteczności publicznej zostały oddane **pod ochronę wojska** celem ewentualnego odparcia ataków strajkujących.

Już od szeregu tygodni nadchodziły z Grecji niepokojące wiadomości o agitacji **bolszewickiego kominternu celem wzniecenia też i w Grecji wojny domowej na wzór Hiszpanji.**

Nieudany napad partyzantów na Addis - Abebę.

Dżibuti. Wiadomości, nadchodzące z Addis-Abeby, potwierdzają, że bandy abisyńskie pod wodzą Dedżasa Aberra zaatakowały stolicę, lecz zostały odparte. Straty są po obu stronach.

Jak sądzą tu, Addis - Abeba w okresie deszczów będzie stale niepokojona przez partyzantów.

Moskwa manifestuje na rzecz czerwonej Hiszpanji.

Moskwa. Agencja Tass podaje że w dniu 2 i 3 bm. w Moskwie i Simingrodzie odbyły się liczne wiece, na których uchwalono rezolucję, wyrażającą sympatję dla narodu hiszpańskiego, „broniącego swobód demokratycznych przed reakcyjnymi powstańcami". Postanowiono ponadto zorganizować zbiórkę pieniężną.

3. bm. w Moskwie na placu Czerwonym odbyła się olbrzymia manifestacja z udziałem 120 tys. osób, zwołana przez związki zawodowe. Po przemówieniach uchwalono wysłać depesze do prezydenta Hiszpanji Azany i premjera Izala.

„Front ludowy to nie lud".

Tak często się dziś słyszy i czyta o **„froncie ludowym"**. Lud to wyraz nader „piękny i donośnego znaczenia. Ale t. zw. **„front ludowy" „z ludem" absolutnie nic niema wspólnego.** „Front ludowy" to jedynie **ekspozytura komunizmu.** Ponieważ **komunizm** w swej nagiej postaci **zanadto by odstraszał, więc** się przyczepia do niego naiwnych **przymieszkę** „ludową". Skoro tylko atoli komuniści poczują się na siłach, **kopną tych**, którzy się z nimi **zbratali**, a raczej ich uprzątną, a **wówczas t. zw.** „front ludowy" okaże się **czystej krwi komunistą.**

Napad na lokal Stronnictwa Narodowego.

Łódź. Wczoraj w godzinach wieczornych na Widzewie niewykryci sprawcy dokonali napadu na biura Stronnictwa Narodowego. W lokalu wówczas nikogo nie było. Napastnicy kamieniami i łomami wybili szyby i zniszczyli urządzenia lokalu, poczem uciekli.

Dr. Mech zwolniony z Berezy

We środę przejeżdżał przez Warszawę.

W środę o godz. 5.45 rano przybył do Warszawy, zwolniony z obozu izolacyjnego w Berezie Kartuskiej, dr. Władysław Mech, wiceprezes zarządu okręgowego Stronnictwa Narodowego w Krakowie i prezes zarządu powiatowego w Nowym Targu.

Dr. Mech osadzony był w obozie izolacyjnym bezpośrednio po wyprawie myślenickiej A. Doboszyńskiego, a mianowicie w dniu 26 czerwca rb.; przebył więc za drutami Berezy około 6 tygodni. Jednocześnie z drem Mechem zesłano drugiego wiceprezesa zarządu okręgowego Stronnictwa Narodowego w Krakowie, p. Franciszka Jelonkiewicza, który dotąd w Berezie przebywa.

Dr. Mech zabawił w Warszawie zaledwie około dwóch godzin, wyjechał bowiem o godz. 7.35 rano w dalszą drogę do Krakowa i N. Targu, aby podjąć nanowo organizacyjną pracę dla Wielkiej Polski.

Manifestacja „Frontu Morges".

Jak donosi sanacyjno-konserwatywny „Czas": „na dzień 15 sierpnia **przygotowują się nie** tylko manifestacje **stronnictwa narodowego i ludowców.** Również **Chrześcijańska Demokracja** w porozumieniu **z Nar. Partją Robotn.** i organizacjami **hallerczyków** zawiązały wspólny komitet pod hasłem „jedności narodowej" dla **uroczystego obchodu dn. 15-go sierpnia** w Warszawie. Również **pewne koła duchowieństwa** postanowiły współdziałać w zorganizowaniu tej manifestacji. **Gen. Haller**, który jak wiadomo, w r. 1920 był **dowódcą armji ochotniczej**, wygłosi w czasie tych uroczystości **przemówienie**". — Tyle „Czas".

DZIECIĘ MARJI.

51

(Ciąg dalszy).

Ledwo pani zobaczyła Henryka, zawołała:

— O kochany motylu, wszędzie latasz, od kwiatka do kwiatka, tylko do mego ogródka wlecieć nie chcesz.

— Przepraszam, — rzekł Henryk, — jestem pszczołą, która lubi łąki i pola, co omija kwiatki w doniczkach.

— To niech pan zobaczy u mnie polne kwiatki. Bez żartów, panie Henryku, szkoda, że pan tak długo nie żeni się. Jest pan piękny, miły, bogaty, wykształcony.

— Nieprawda, moje dzieci, pan Henryk mógłby uszczęśliwić żonę?

— Niezawodnie, mamo, — zawołały chórem trzy córki na wydaniu.

— Zadusicie mnie panie swemi pochwałami, — rzekł Henryk, głęboko się kłaniając, aby ukryć śmiech.

— Nie pochlebiam, z pewnością nie, — rzekła mama — kokosz — córki moje przepadają za panem. Nieprawda dzieci?

— Wielka prawda, mamo!

— Wystaw sobie, panie Henryku, moja najstarsza córka przeczytała dzieła jednego filozofa — i chce pisać do gazety, druga tańczy i skacze jak piłka, a trzecia słodka jak cukier. Nieprawda?

— Prawda, mamo.

Henryk nie wiedział, czy się ma śmiać czy też głupiej matce prawdę powiedzieć. Wreszcie rzekł tonem poważnym:

— Proszę pani, dotąd żyłem wolny jak ptaszek, O małżeństwie tylko wtenczas myślałem, kiedy matki naprzykrzone mi je przypomniały. Lecz nigdy nie poruszyło to serca mego. Podziwiam córki pani, lecz nie śmiem oczu ku nim podnieść, bo jestem czasem nieśmiały. Żegnam panie!

— Mamo, — westchnęła najmłodsza, — nie poszedł na wędkę. Chodźmy jeść, bom głodna.

— Moich biednych dzieci nikt nie chce, a przecież mają pieniądze, — westchnęła matka.

Chcąc uniknąć podobnych rozmów, Henryk przeszedł do pokoju swego szwagra, gdzie kilku panów grało w karty. Gra się skończyła, a jeden z panów chował pieniądze wygrane do kieszeni, mówiąc:

— Pierwszy raz od pół roku wygrałem, a przecież gram co dzień od lat czterdziestu. Hallo, panie Henryku! Dobrze, że pan przyszedł. Proszę pana o radę, bo chciałbym spisać moje przygody i doświadczenia podczas gry w karty. Dwudziestu się przy kartach zastrzeliło, trzech się utopiło, jeden się powiesił, przynajmniej trzy tuziny uciekły do Ameryki, pozostawiając rodziny w skrajnej biedzie, inni okradli rodziców i skończyli we więzieniu. Jednem słowem, nie ma nic ciekawszego, jak gra w karty; dzisiaj jesteś bogaty, jutro ubogi, dziś przy pańskim stole, jutro na przedmieściu w brudnej szynkowni.

— Daj pan temu pokój, — odrzekł Henryk, — zdaje mi się, że mamy dosyć zgnilizny w naszem społeczeństwie, nie wyciągajmy tego na jaw! Według mego zdania gracz jest w każdym razie nieszczęśliwym człowiekiem czy wygra czy przegra. Zywsze namiętności w nim powstają, które należą do najszkodliwszych dla duszy i ciała. Gracz jest jakoby ten wieczny żyd, który pod klątwą chciwości błąka się przez całe życie, nie mogąc znaleźć odpoczynku. Mamy dosyć takich książek, w których opisano, jak człowiek przez to się zrujnował, ponieważ poświęcił całe życie jakiejś namiętności. Niech pan jeszcze nie powiększa takich opisów obrazem swego życia, już dosyć mamy tego.

(C. d. n.)

Spęd bekonów w Nowemmieście

odbędzie się w poniedziałek, 10 bm. o godz. 5,30, jak następ.: Marzęcice, Rodzone, Bratjan, W. Bałówki, Sampława, Zajączkowo, Mikołajki, Kamionka. Pozatem kolejność, wynikająca z wcześniejszego lub późniejszego przybycia na miejsce spędu.

Baczność! Spęd bekon. w Lubawie

odbędzie się także 10 sierpnia (nie 11. 8, jak zapowiedziano), **a więc już w poniedziałek** o godz. 6, jak następ.: Prątnica, Wałdyki, Byszwałd, Rumienica, Grabowo, Kazanice, Targowisko, Sampława, Zajączkowo, Grodziczno, Rożental, Złotowo, Lubawa, Zielkowo, Swiniarc, Ostaszewo, Czerlin, Omule, Zwiniarz, Rumian, Lubstynek. **Miejscowościom: Tuszewo i Wiśniewo** pod Wałdykami z powodu choroby trzody na spęd przyjeżdżać **nie wolno**. Inż. R. Raciborski.

Spęd bekonów w Jabłonowie

odbędzie się dnia 10 b. m. w następ. kolejności: Godz. 6,— Jabłonowo Zamek, 6,10 Ostrowite, 6,20 Rywałd Król., Linowo, Bursztynowo, Swiecie folwark, 6,40 Brudzawy, Lembarg, Sumówko, 7,— Lipinki, Konojady, Mileszewy, Lisnowo, 7,20 Płowęż, 7,30 Książki, 7,40 Jabłonowo, Buk-Górale, Nowawieś, 8,— Dombrówka, Osetno, Nowy Młyn, Kitnówko, Jaguszewice, Piecewo, Górale. Instr. P. I. R., Furmańczyk.

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 7 sierpnia 1936 r.

Kalendarzyk. 7 sierpnia, piątek, † Kajetana W., Donata.
8 sierpnia, sobota, Cyrjaka, Larga i Smar.
Wschód słońca g. 4 — 06 m. Zachód słońca g. 19 — 19 m.
Wschód księżyca g. 20 — 54 m. Zachód księżyca g. 10 — 17 m

Jaka zapowiada się pogoda w sierpniu?

Do 10 bm. pogoda naogół słoneczna i ciepła, o umiarkowanem zachmurzeniu nieba. — Znaczniejszy wzrost zachmurzenia z burzami miejscowemi lub deszczem pochodzenia burzowego, zwłaszcza w północnych okręgach kraju, nastąpi do 10 sierpnia. Od 11—20 bm. dość pogodnie i ciepło o zmiennem zachmurzeniu. W drugiej zaś połowie okresu opady wystąpią miejscami w towarzystwie burz gradowych. Od 21—31 bm. w 1-szej połowie okresu oraz około 27 i 30 sierpnia aura pochmurna i zmienna z rozpogodzeniami oraz przelotne opady pochodzenia burzowego. Naogół ciepło, chłodne noce, ranki mgliste.

Z miasta i powiatu.

Srebrny jubileusz.

Nowemiasto. Państwo Kamińscy z Nowegomiasta obchodzą w niedzielę, 9 bm. 25-lecie swych godów małżeńskich. Czcigodnych Jubilatom wszelkiej pomyślności na przyszłość aż do złotych godów życzy ze swej strony i nasze wydawnictwo.

Zabawa K. S. M.

Nowemiasto. Kto jeszcze nie wie, niech się dowie, że nowomiejski oddział **K. S. M. m.** urządza w nadchodzącą niedzielę, 9 bm., swą doroczną zabawę w ogrodzie p. Kulkowskich w Łąkach. Przygotowano urozmaicony program dla miłego spędzenia niedzieli. Spotkają nas różne niespodzianki, nie mówiąc już o wygranych, które czekają na szczęśliwców. Można więc będzie się zabawić przy strzelaniu do tarczy, poczcie japońskiej i wśród innych gier. Dla tych, którzy będą chcieli zakosztować tańca, stanęła prowizoryczna podłoga. Nie uchodzi zapomnieć i o komikach, którzy swemi występami przyczynią się do wesołego nastroju. Bufet natomiast zaspokoi najwybredniejszych smakoszów.

Kto temu wszystkiemu nie wierzy, niech przyjdzie, a przekona się o prawdziwości tych słów. Zresztą nie potrzebujemy zachęcać, gdyż jesteśmy przekonani, że całe obywatelstwo pospieszy uświetnić swą obecnością doroczną imprezę naszych sympatycznych KSM-owców.

Zebranie Towarzystwa Samodzielnych Rzemieślników w Nowemmieście n-Drwęcą

odbędzie się w poniedziałek 10 bm. o godz. 7-mej wiecz. w lokalu p. B. Jankowskiego (w rynku).

Towarzystwo Samodzielnych Rzemieślników podaje do wiadomości, że w dniu 20 lutego br. ogłoszone zostało rozporządzenie Ministerstwa Przemysłu i Handlu „O Cechach Rzemieślniczych", które daje nowe podstawy dla działania Cechów. Wygłoszony zostanie referat przez referenta tut. Starostwa p. Olszewskiego.

Prócz tego będą omawiane sprawy ulg w związku ze świadectwami przemysłowemi i t. p.

Z powodu ważności — proszę o jak najliczniejszy udział członków, jakoteż zainteresowanych rzemieślników.

Za Zarząd: Bolesław Ludwicki, prezes.

Zawody lekkoatletyczne.

Lubawa. Zawody lekkoatletyczne K. S. M. męskie okręgu lubawskiego mimo niepogody odbyły się w ub. niedzielę w parku miejskim. Do zawodów stanęło kilkadziesiąt zawodników z poszczególnych oddziałów wiejskich, z których wyeliminowano najlepszych zawodników poszczególnych konkurencyj, którzy będą brać udział w zawodach związkowych w Nowemmieście.

Wyciągnąć konsekwencje!

Lubawa. Wieczorem pewnego dnia w ub. tygodniu przechodnie byli świadkami wybryków młodzieńca, zatrudnionego w firmie Piasecki w rynku. Otóż podgazowany na ulicy wyzywał poważnych i zasłużonych obywateli na niwie narodowej oraz wyrażał się w sposób wulgarny o naszym ruchu narodowym i jego kierownikach w mieście naszem. Wywołało to ogólne oburzenie wśród przechodniów, przytem „darł" się on na całe gardło, zakłócając spokój publiczny. Co do tego młokosa zwracano się już do nas, aby **napiętnować afiszowanie się jego z pewną żydowicą.** Zwracamy p. Piaseckiemu uwagę, aby swego pracownika pouczył, jak ma się **zachowywać w stosunku do osób zasłużonych.** Może on być innych przekonań, lecz nie wolno mu publicznie **lżyć ruchu narodowego** i jego przywódców. Jeżeli jeszcze raz się powtórzy taki incydent, wyciągnie się odpowiednie konsekwencje w stosunku do firmy, zatrudniającej takiego młokosa.

Do wszystkich placówek Stron. Narod. powiatu lubawskiego.

Zbliża się 16 rocznica Cudu nad Wisłą.

Wojewódzki Zarząd Stron. Narod. postanowił dzień ten uczcić uroczystym obchodem.

Wobec tego, że zjazd Stronnictwa Narodowego z całego Pomorza w Gdyni się nie odbędzie, Stron. Narod. każdego powiatu na Pomorzu obchodzić będzie rocznicę Cudu nad Wisłą w swoim zakresie. Tak też odbędzie się w dniu 15 sierpnia rb. zjazd wszystkich kół Stron. Narodowego z całego powiatu lubawskiego

w Nowemmieście i Lubawie.

Zjazd ten odbędzie się pod hasłem

walki przeciw zarazie komunistycznej

oraz

obrony praw Polski do Gdańska.

Bliższe szczegóły obchodu podamy w następnym numerze.

Niniejszem zwracam się jako prezes Stron. Narod. na powiat lubawski z apelem do wszystkich kół Str. Narod. powiatu lubawskiego do niezwłocznej energicznej pracy, by udział członków i sympatyków Str. Narod. w zjeździe powiatowym w dniu 15 sierpnia był jak najliczniejszy.

Tam, gdzie chodzi o zamanifestowanie naszej woli do walki ze zbrodniczą działalnością elementów wywrotowych, tam, gdzie chodzi o zaświadczenie publiczne naszych odwiecznych praw do Gdańska, tam żadnego Polaka-narodowca zabraknąć nie powinno.

A więc wszyscy narodowo i po katolicku myślący i czujący Polacy powiatu lubawskiego — wszyscy jak jeden mąż na zjazd powiatowy w dniu 15 sierpnia, w dniu

„Cudu nad Wisłą"

do Nowegomiasta i Lubawy.

Precz z komunistami! — Gdańsk dla Polski!

Naprzód ku Wielkiej Polsce, opartej na zasadach katolickich i narodowych.

Ks. Józef Dembieński, prezes Stron. Narod. na powiat lubawski.

PROGRAM

obchodu rocznicy „Cudu nad Wisłą" w sobotę, dnia 15 sierpnia w Nowemmieście.

O godz. 9,30 zbiórka na placu tartaku p. Bron. Jentkiewicza przy cmentarzu.
„ 10,— Odmarsz do kościoła na nabożeństwo.
„ 10,30 Nabożeństwo z kazaniem.
Po nabożeństwie odmarsz na salę Hotelu Centralnego na zebranie-akademję.

Bibljoteka T.C.L. w Lubawie.

Z dniem 4 sierpnia rb. czynna będzie bibljoteka T.C.L. w Lubawie.

Książki wydawać się będzie we wtorki i piątki od godz. 6,30 — 7,30 wieczorem.

Zarząd T.C.L. w Lubawie.

Występ operetki poznańskiej.

Lubawa. Wtorkowy występ operetki poznańskiej, która tym razem wystawiła „Ptasznika z Tyrolu", należy zaliczyć do udanych. Salka była zapełniona do ostatniego miejsca. Gra artystów stała na wysokim poziomie, a w szczególności dwaj komicy doprowadzali widownię do śmiechu. Powodzenie każdorazowego występu operetki poznańskiej w naszem mieście tłómaczy się tem, że miasto nasze pozbawione jest częstych rozrywek kulturalnych.

Z Pomorza

Kradzież roweru.

Lidzbark. W ub. środę wyjechał p. Blank rowerem do pobliskiego Jelenia, zostawiając rower bez opieki. Niemałe było więc jego zdziwienie, gdy za chwilę, wróciwszy po rower, nie znalazł go. Dochodzenie za złodziejem jest w toku.

Nieszczęśliwy wypadek.

Słup. Przy zwożeniu zboża na skutek widocznie nieostrożności woźnicy spadł z naładowanej zbożem fury i częściowym jej ładunkiem przygnieciony został rolnik Adam Szynaka tak, że doznał złamania 3 żeber. Nieprzytomnego Sz. z opresji wydobył jego służący. Ofiarę wypadku opatrzył wezwany z Lidzbarka dr. Sztubba.

Nowe koło Stronnictwa Narodowego.

Górzno. Ostatnio odbyło się w Górznie zebranie organizacyjne Stronnictwa Narodowego. Referat ideowy pt. „Ideologja Str. Nar." wygłosił sekr. pow. kol. B. Reichel z Brodnicy, drugi referat pt. „Kwestja żydowska i jej rozwiązanie" wygłosił kol. Zb. Dowbór, student z Poznania. W dyskusji przemawiał p. Tad. Skakowski, student ze Lwowa. Wywody mówców przyjęto burzliwemi oklaskami. Prawie wszyscy obecni zapisali się do nowoutworzonego Koła, poczem wybrano zarząd z p. Gołembiewskim na czele i załatwiono szereg spraw organizacyjnych.

RUCH TOWARZYSTW.

Lubawa. Zebranie Związku Inwalidów Wojennych R. P. Koła w Lubawie odbędzie się w niedzielę dnia 9. VIII. 36 r. o godz. 13-tej w lokalu p. Zielińskiego ul. Grunwaldzka. Ze względu na bardzo ważne sprawy przybycie wszystkich członków jest konieczne. Zarząd.

Nowemiasto. W niedzielę, dnia 23. VIII. 1936 r. o godz. 13-tej (1 po południu) odbędzie się w lokalu p. Strehla Stan. Nadzwyczajne Walne Zebranie Cechu Stolarskiego z następującym obrad:

1. Zagajenie. 2. uchwalenie nowego statutu, 3. sprawy organizacyjne, 4. wolne wnioski, 5. zakończenie.

W razie nie przybycia odpowiedniej ilości członków, odbędzie się drugie zebranie za godzinę.

Na zebranie zaprasza wszystkich członków i niećzłonków za Zarząd: str. Cechu Stolarskiego, Br. Jentkiewicz.

Jakiego wyznania był Gen. Orlicz-Dreszer?

Łomżyńska „Sprawa Katolicka" w nr. 31 zamieszcza artykuł, w którym wyjaśnia, że **zmarły tragicznie w czasie** katastrofy lotniczej **gen. Orlicz-Dreszer** był protestantem i pogrzeb **odbył się według przepisów wyznania protestanckiego. Przejście** gen. Dreszera na wyznanie **protestanckie** nastąpiło z powodu zawarcia drugiego związku małżeńskiego. Jednocześnie pismo łomżyńskie występuje przeciw **kanclerzowi kurji** polowej, **ks. Mauersbergerowi**, za to, że **dopuścił** do **złamania przepisów prawa kanonicznego** przez niektórych kapelanów wojskowych w związku z pogrzebem gen. Dreszera.

Powrót min. Becka do Warszawy.

P. minister Beck powrócił do Warszawy.

Nadwyżka budżetowa lipca.

Tymczasowe zamknięcia rachunków budżetowych za lipiec r. b. wykazują nadwyżkę 714 tys. zł

Dr. Otton Steinborn zmarł.

Toruń. We wtorek o godz. 20 zmarł w Toruniu znany na Pomorzu działacz, dr. Otton Steinborn, w 68mym roku życia. Zmarły, gorliwy patrjota, brał wybitny udział w ruchu niepodległościowym na Pomorzu. Piastował szereg godności, był prezesem Rady Ludowej, pierwszym prezydentem miasta Torunia w niepodległej Polsce, senatorem Rzplitej, wiceprezesem Tow. Naukowego w Toruniu oraz członkiem innych organizacyj społecznych i kulturalno - naukowych.

KOMUNIKATY T. R. P.

Maneże.

Przez Tow. Roln. Pow. w Nowemmieście można tanio i na dogodnych warunkach zamówić kilka maneży. Kto z rolników reflektowałby na maneże względnie chciałby swój zamienić, niech zapyta się w TRP. T.R.P.

KĄCIK RADJOWY

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Sobota, 8. VIII. 6.30 Audycja poranna. 12.23 Koncert. 14.30 Płyty. 15.45 „Dwa Michały na wakacjach" — pogad. dla dzieci. 16.00 Koncert solistów. 16.45 „Z rybackim kutrem na połowie flonder" — pogad. 17.00 Koncert z ogrodu zoolog. 17.50 „Brzegami Prutu ku Howerli" — felj. 19.00 „Muzyka słodka choć cierpkie słowa". 20.15 Audycja dla Polaków zagranicą pt. „Letnie inwestycje". 21.00 Recital fortep. Gimpla. 21.30 „Genjometr" — humoreska radjowa. 22.00 Tr. i wiad. z XI Olimpjady w Berlinie. 22.35 Muzyka tan.

Niedziela, dn. 9. VIII. 8.00 Audycja poranna. 9.00 Tr. nabożeństwa. 10.30 Audycja z płyt. 12.03 „Wiedeń — miasto muzyki" — koncert. 17.00 Tr. z Ciechocinka. 19.00 Słuchowisko „Mąż przeznaczenia" — Shawa. 19.40 Koncert kameralny. 21.00 „Wizja Babuni" — stare melodje. 21.30 „Doboszowe Gody" — audycja muz. 22.00 Tr. i wiad. z XI Olimpjady w Berlinie oraz felj. pt. „Olimpjada lekkoatletyczna zakończona". 22.35 Duety wokalne, następnie muzyka tan.

Poniedziałek, 10. VIII. 6.30 Audycja poranna. 12.23 1000 taktów muzyki. 16.00 Koncert popularny. 16.45 „Nieznana harmonja obozów" — pogad. 17.00 Pieśni. 17.20 Muzyka kameralna z płyt. 17.50 „Na kaczki" — pogad. 19.00 Audycja strzelecka. 19.30 Recital śpiew. Drabika. 20.00 Utwory fortep. Liszta. 21.00 Koncert ork. marynarki woj. 22.00 Tr. i wiad. z XI Olimpjady w Berlinie oraz wywiady na temat „Bokserzy, wioślarze, koszykarze i szermierze szykują się do startu". 22.35 Utwory na viola d'amore. 23.00 Muzyka tan.

Program Polskiego Radja S. A. Rozgłośnia Pomorska w Toruniu.

Fala 304,3 m. 986 Kc. 16—24 Kw.

Sobota, 8. VIII. 12.03 „Jesienne nawożenie ozimin" pog. roln. 14.30, 18.10 Płyty. 18.00 „Nasz program". 18.25 Wiad. społ. 18.30 Koncert reklam. 22.30 Wiad. sport.

Niedziela, dn. 9. VIII. 10.30, 22.35 Płyty. 11.25 „Jak Karlik Slązak i Francek Warmjak zawarli przyjaźń w Polsce" — słuch. dla dzieci. 16.00 Koncert reklam. 17.00 „Podwieczorek przy basenie w Ciechocinku" (tr. przez Toruń). 22.30 Wiad. sport. z Pomorza.

Poniedziałek, 10. VIII. 12.03 Fragment z pow. „Chłopi" (Lato) Reymonta. 14.30, 18.10 Płyty. 16.00 Koncert z Ciechocinka (tr. przez Toruń). 18.00 Rozmowa z dziećmi. 18.25 Zycie kulturalne Pomorza. 18.30 Koncert reklam. 21.00 Koncert ork. marynarki woj. (tr. przez Toruń). 22.30 Wiad. sport. z Pomorza.

Pozatem transmisje z innych polskich stacyj.

PROGRAM

zebrań Kółek Rolniczych w okr. lubawskim.

Zebrania Kółek Rolniczych odbędą się w:

Kazanicach	**dnia**	**9. VIII.**	**rb.**	**o godz.**	**9-tej.**
Rożentalu	**„**	**9. VIII.**	**„**	**„**	**12-tej.**
Zielkowie	**„**	**9. VIII.**	**„**	**„**	**15-tej.**
Prątnicy	**„**	**16. VIII.**	**„**	**„**	**12-tej.**
Tuszewie	**„**	**16. VIII.**	**„**	**„**	**15 tej.**
Lubawie	**„**	**16. VIII.**	**„**	**„**	**18-tej.**
Grodzicznie	**„**	**23. VIII.**	**„**	**„**	**12-tej.**
Ostaszewie	**„**	**23. VIII.**	**„**	**„**	**15-tej.**
Swiniarcu	**„**	**23. VIII.**	**„**	**„**	**18-tej.**
Złotowie	**„**	**30. VIII.**	**„**	**„**	**12-tej.**
Omulu	**„**	**30. VIII.**	**„**	**„**	**15-tej.**
Czerlinie	**„**	**30. VIII.**	**„**	**„**	**18-tej.**
Zwiniarzu	**„**	**6. IX.**	**„**	**„**	**11.30.**
Rumienicy	**„**	**6. IX.**	**„**	**„**	**15-tej.**
Grabowie	**„**	**13. IX.**	**„**	**„**	**12-tej.**
Wałdykach	**„**	**13. IX.**	**„**	**„**	**15-tej.**
Lubstynku	**„**	**13. IX.**	**„**	**„**	**18-tej.**

Zebrania należy przeprowadzać jak zwykle, z przygotowanym porządkiem dziennym.

Na zebrania powyższe przybędzie instruktor T. R. P.

Liczny udział w zebraniach wszystkich rolników jest bardzo pożądany. T. R. P.

Zebranie Kółka Rolniczego

Zajączkowo odbędzie się w niedzielę, dnia 9 sierpnia 36 r. o godz. 15-ej.

O liczny udział prosi Zarząd.

Krwawe rozruchy strajkowe w Algerji.

Paryż. W algierskiem mieście portowem Mostagnem przyszło w ciągu poniedziałku do poważnych zaburzeń. Marksistyczny Związek robotniczy uchwalił strajk robotników portowych, co skłoniło narodowe koła ludności, ponoszące duże straty wskutek ustawicznych strajków, do urządzenia zebrania protestacyjnego.

W pobliżu portu przyszło do pierwszych starć, w ciągu których tłum komunistyczny i zwolennicy partyj prawicowych obrzucali się wzajemnie kamieniami i walczyli przy pomocy sztab żelaznych. Dopiero policja rozdzieliła obie grupy. Jednakże w kilka minut później padł strzał i jeden z członków Frontu Narodowego padł na ziemię śmiertelnie ranny. Wypadek ten stał się hasłem powszechnej strzelaniny, w ciągu której po obu stronach było wielu rannych. Dopiero po upływie pewnego czasu zdołano przywrócić spokój.

Krwawe starcie pod Marsylją między zwolennikami Frontu Ludowego i jego przeciwnikami.

Pod Marsylją w mieście Saint-Jacharie doszło do strzelaniny między zwolennikami frontu ludowego, a jego przeciwnikami. Wywołane zostało zajście manifestacją ze strony grupy młodych przeciw merowi tego miasteczka, zwolennikowi frontu ludowego. Zwolennicy jego pośpieszyli mu na pomoc, wobec czego doszło do starcia.

Obozy wojskowe w Gdańsku.

Warszawa. Według informacyj ze źródeł zagranicznych w okolicach Gdańska, Oliwy i Sopotu utworzono specjalne obozy wojskowe, w których gdańskie oddziały szturmowe hitlerowców przejść mają pod okiem oficerów armji niemieckiej normalne wyszkolenie wojskowe. Czas trwania wyszkolenia wyznaczono na rok. W opozycyjnych kołach gdańskich spodziewają się, że po powrocie Greisera z Olimpjady w Berlinie nastąpią nowe posunięcia na terenie Wolnego Miasta.

Przed wyborami w Łodzi.

Techniczne przygotowania do wyborów samorządowych w Łodzi dobiegają końca. Zakończono prace nad sporządzaniem spisu wyborców, przy których zatrudnionych było 230 pracowników. Obecnie przeprowadzona jest kontrola spisów.

W piątek, 7 bm., odbędzie się specjalne posiedzenie przewodniczących komisyj okręgowych, na którem prezydent Godlewski wręczy spisy wyborców na poszczególne okręgi.

Urzędowe sprawozdanie targowej Komisji w Poznaniu.

z dnia 5. 8. 1936 r.

Buhaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	60— 66
Tuczone mięsiste	54— 58
Nietuczone, dobrze odżyw. starsze	48— 52
Miernie odżywione	44— 46
Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	64— 70
Tuczone mięsiste	56— 60
Nietuczone dobrze odżywione	44— 50
Miernie odżywione	16— 20
Jałowice:	
Wytuczone pełnomięsiste	64— 69
Tuczone mięsiste	56— 62
Nietuczone, dobrze odżywione	50— 54
Miernie odżywione	42— 46
Młodzież:	
Dobrze odżywione	44— 48
Miernie odżywione	38— 42
Cielęta:	
Najprzedniejsze cielęta wytuczone	92—100
Tuczone cielęta	84— 90
Dobrze odżywione	70— 80
Miernie odżywione	60— 66
Owce:	
Wytuczone pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy	68— 70
Tuczone starsze skopy i maciorki	60— 64
Świnie (tuczniki):	
Pełnomięsiste od 120 do 150 kg żywej wagi	104—106
Pełnomięsiste od 100 do 120 kg żywej wagi	100—102
Pełnomięsiste od 80 do 100 kg żywej wagi	94— 98
Mięsiste ponad 80 kg żywej wagi	84— 92

GIEŁDA WARSZAWSKA

Dolar 5.31½; frank francuski 35.01; frank szwajcarski 173.30; funt szterling 26.69; marka niemiecka 213.98; korona czeska 21 95.

GIEŁDA ZBOŻOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 5. 8.

Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto nowe	14 25— 14.50
Pszenica	20.75— 21.00
Jęczmień jary nowy	16.25— 17.00
Mąka żytnia	21.25— 21.75
Mąka pszenna 65 proc.	31.00— 31.50
Otręby żytnie	10.25— 10.75
Otręby pszenne	10.75— 11.25

Za redakcję odpowiedzialny: Wacław Weilandt w Nowemmieście.

Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

Numer akt: Km. 228|36.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego **w Lidzbarku** rewiru I-go Tomasz Twardowski mający kancelarję w Lidzbarku ul. Sądowej nr. 3 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że **dnia 26 września 1936 r. o godz. 10-tej** w Sądzie Grodzkim w Lidzbarku odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Aleksandra Zalewskiego nieruchomości: z przeznaczenia gospodarstwo rolne o obszarze 21.49.85 ha zapisane w księdze gruntowej Sądu Grodzkiego w Lidzbarku pod Jeleń karta 115.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 8000,— cena zaś wywołania wynosi zł 6000.—

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 800.—

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Lidzbarku ul. Sądowa.

Lidzbark, dnia 27 lipca 1936 r.

Komornik.

NASZ PRZYJACIEL

DODATEK ŚWIĄTECZNY

Na niedzielę X. po Świątkach.

EWANGELJA,

napisana u św. Łukasza rozdz. XVIII. w 9—15.

Onego czasu mówił Jezus do niektórych, którzy ufali sami sobie, jakoby sprawiedliwi, a inszymi gardzili, to podobieństwo: Dwoje ludzi wstąpiło do kościoła, aby się modlili; jeden Faryzeusz, a drugi Celnik. Faryzeusz, stojąc, tak się sam u siebie modlił: Boże, dziękuję tobie, żem nie jest jako inni ludzie, drapieżni, niesprawiedliwi, cudzołożnicy, jako i ten Celnik. Poszczę dwakroć w tydzień, dawam dziesięciny ze wszystkiego, co mam. A celnik, stojąc z daleka, nie chciał ani oczu podnieść w niebo; ale bił piersi swoje, mówiąc: Boże bądź miłościw mnie grzesznemu! Powiadam wam, zstąpił ten usprawiedliwionym do domu swego od niego. Albowiem, ktokolwiek się podwyższa, będzie uniżon; a kto się uniża, będzie podwyższon.

Jak się należy zachować w domu Bożym?

Nawiązując do tego, że wedle słów Pana Jezusa w Ewangelji św. „dwoje ludzi wstąpiło do kościoła jeden faryzeusz, a drugi celnik,“ rozważmy, jak to się należy zachować w domu Bożym.

Należy się zachować w kościele milcząco, ale nie śpiąco. Przychodzimy przecież do kościoła nie na rozmowę z ludźmi albo na wypoczynek ciała, lecz, aby się modlić i słuchać, co mówi Bóg do nas bądź to przez słowo kapłana bądź to przez wewnętrzne oświecenie i natchnienia.

Jeszcze dziś Mahometanie n. p. podczas modlitwy zdają się być posągami, tak milcząco się zachowują. Pominąwszy nieprzyzwoitość gadatliwości na miejscu świętem, przeszkadza się przez to też jeszcze bliźnim w nabożeństwie.

Przy głębokiem milczeniu łatwo wciska się senność, zwłaszcza, jeżeli się odbyło większą drogę, do kościoła. Przyzwoitość wymaga, żeby tę senność stale zwalczać. Jakże przeraził się patrjarcha Jakób, kiedy zmiarkował, że zasnął na miejscu świętem, które nazwał Bethel czyli domem Bożym. A przecież kościoły nasze więcej zasługują na uszanowanie, boć w nich Syn Boży, utajony w Przenajśw. Sakramencie, mieszka. Chrystus Pan też, uczniom zasypiającym potrzykroć w Ogrójcu, gdy On sam się modlił, zaleca: „Czuwajcie i módlcie się, abyście nie weszli w pokuszenie.“

Należy w kościele uważać jak najdoskonalej na wszystkie czynności święte i unikać roztargnienia. Do kościoła przychodzimy, aby chwalić Boga, Jemu dziękować i posilić duszę pokarmem duchowym. Koniecznie więc powinniśmy natężyć władze duszy, aby się świętemi rzeczami zajmowały i poskramiać zmysły, aby nie przeszkadzały. Ułatwia to całe urządzenie w kościele, nieraz też budujący śpiew, a przedewszystkiem święte czynności, które sprawuje kapłan, mianowicie ofiara Mszy św. Z wszystkiego tego spadają jakoby krople rosy na spragnioną duszę, a od Boga, mieszkającego w kościele, jakoby ze słońca wychodzą promienie, oświecające, ogrzewające i ożywiające duszę.

Należy nareszcie w kościele być pokornie i pokutnie usposobionym, zupełnie tak jak celnik wedle dzisiejszej Ewangelji św. Przy takiem usposobieniu, choćbyśmy byli grzesznikami, jak celnik, będziemy przyjemnymi Bogu, boć mówi Chrystus Pan, że „celnik zstąpił usprawiedliwiony do domu swego od niego" Celnik z pokorą stał z daleka i nie chciał ani oczu podnieść w niebo, ale bił się w piersi, mówiąc: Boże, bądź miłościw mnie grzesznemu!

Pielgrzymka do Verdun.

W Verdun, we Francji, miejscu, w którem podczas ostatniej wojny światowej toczyły się najkrwawsze boje, gdzie popłynęło najwięcej krwi, skąd podjęto zwłoki nieznanego żołnierza, które spoczywają pod Łukiem Tryumfalnym w Paryżu, odbyła się niezwykle podniosła uroczystość.

Koło kostnicy zbudowanej w Douaumont pod Verdun, w której spoczywają kości 400 tysięcy niezidentyfikowanych poległych, a którą otacza 14 tysięcy mogił, zebrali się b. kombatanci wojenni 10 państw w liczbie ponad 100 tysięcy.

Pieszo, szeregami, po czterech, przeszli oni 2 km. do kostnicy w Douaumont wśród grobowej ciszy.

W pewnym momencie z reflektorów elektrycznych padło jasne światło na tysiące małych, szarych krzyżyków, zdobiących mogiły poległych. Rozległ się cichy dźwięk dzwonu z kaplicy, a w ślad za nim poważny, dostojny śpiew.

Zamigotał płomień, przyniesiony z pod Łuku Tryumfalnego w Paryżu. W skupionej ciszy letniej nocy b. kombatanci, nieruchomi, poważni, trzymali straż przy mogiłach swych kolegów. Nagle w ciszy nocnej rozległ się dźwięk 4-ch strzałów armatnich z 4-ch rogów wielkiego cmentarzyska. Zagasły naraz wszystkie światła. Zaledwie widzialne były w mroku nocy duży sztandar trójkolorowy, zatknięty pośród krzyżów mogilnych, tudzież sztandary delegacyj obcych krajów, zebranych dookoła kostnicy.

I wtedy w nieprzeniknionej ciszy jakiś głęboki głos odczytał przysięgę pokojową, a wszyscy ekskombatanci składali przysięgę pokojową.

Po chwili głębokiej ciszy, wszyscy opuścili cmentarz w zwartych szeregach.



W uroczystościach wzięła też udział delegacja polska. Na zdjęciu pochód kombatantów francuskich z pochodnią, zapaloną przy grobie Nieznanego Żołnierza w Paryżu, którą zabrano do Verdun.

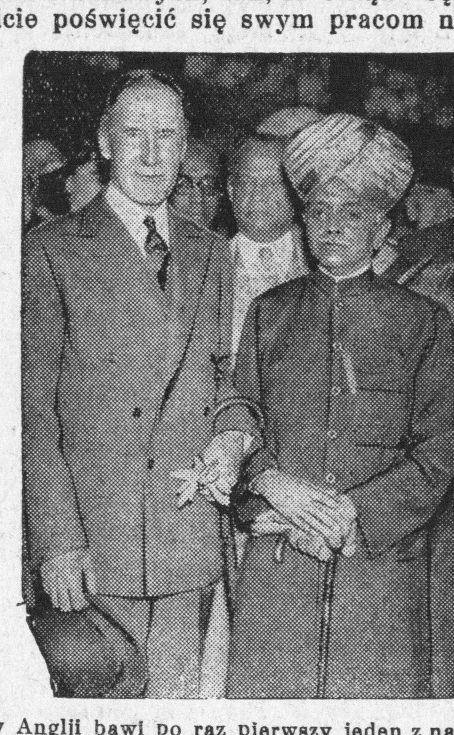
Cudowne uzdrowienie w Lourdes, potwierdzone przez lekarzy.

Londyn. Paryski korespondent londyńskiego tygodnika „The Universe“ donosi, że oficjalnie przez lekarzy został stwierdzony obecnie fakt nagłego uzdrowienia w Lourdes, który w żaden sposób nie da się wyjaśnić.

Chodzi tu mianowicie o uzdrowienie francuskiej zakonnicy ze zgromadzenia Augustianek, siostry Małgorzaty, która chorowała na przewlekłe zapalenie otrzewnej, do którego dołączyła się gruźlica. Siostra ta udała się do Lourdes, błagając Matkę Najświętszą o uzdrowienie. Dwie panie z pielgrzymki szkockiej z Edinburgu, p. Mc. Mullen i p. Mc. Kobie, zanurzyły siostrę Małgorzatę w cudownej wodzie z Lourdes. I oto rana w boku, jaka się utworzyła w czasie choroby, znikła nagle i chora zupełnie wyzdrowiała. Lekarze stwierdzili tę nagłą zmianę jako zjawisko, nie dające się objaśnić prawami natury. Siostra Małgorzata w podzięce za cud została za zezwoleniem swych przełożonych w Lourdes w celu pielęgnowania chorych.

Szewc — uczonym.

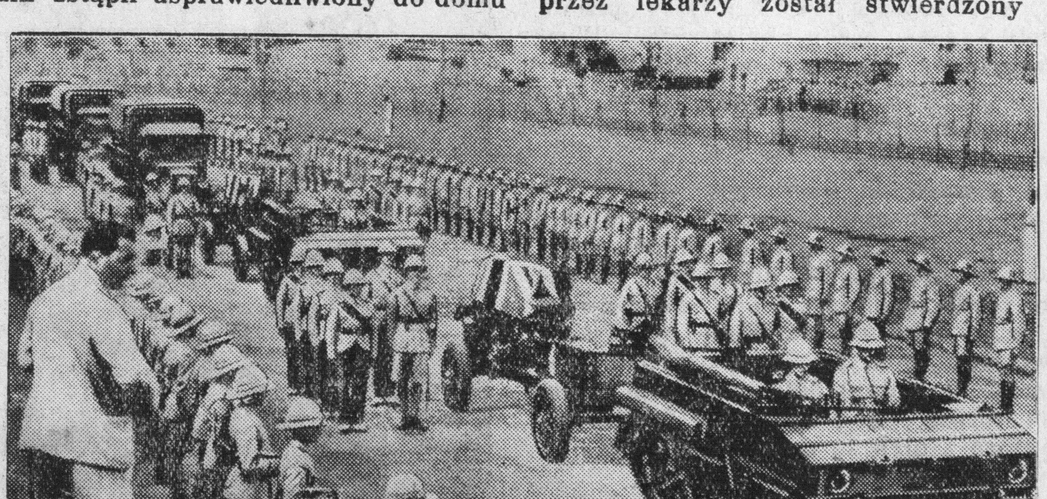
W Sztokholmie szewc Ernfrid Jafvert powszechnie znany jest ze swych prac naukowych. Zajmuje się on od szeregu lat badaniem przemysłu obuwniczego w starożytności i jest już autorem licznych rozpraw, które zwróciły na niego uwagę nietylko szerszej publiczności, lecz także świata naukowego. W ciągu dnia Jefvert czynny jest jako obuwnik, a pracami naukowemi zajmuje się nocą. Uważa go się w tej dziedzinie jako jednego z najznakomitszych znawców. Ponieważ Jefvert nie posiada środków dla dalszego prowadzenia swych studjów, postanowiono mu przyznać stypendjum z funduszu dla Badań Naukowych, tak, iż odtąd będzie mógł całkowicie poświęcić się swym pracom naukowym.



W stolicy Anglji bawi po raz pierwszy jeden z najbogatszych książąt Indyj, maharadża z Musoru. Jego majątek oceniany jest na fantastyczną kwotę 80 miljonów funtów szterlingów. Maharadża przybył wraz z całym dworem, do którego należą kapłani, kucharze i t. d.

Wywóz bocianów do Anglji.

W Anglji, co jest rzeczą bardzo ciekawą, nie ma zupełnie bocianów, wobec tego sprowadzono jaja bocianie z Niemiec i podłożono je czapli. Z 12 jaj wylęgł się tylko 1 bocian, lecz został zgnieciony przez czaplę. Ponieważ jednak czapla zaczęła karmić młodego bociana, w roku przyszłym eksperyment ten zostanie powtórzony. Pozatem ze znanej niemieckiej stacji badawczej ptactwa w Rozziten ma być wysłanych 23 młodych bocianów razem z gniazdami oraz wyżywieniem do Anglji, aby i w ten sposób przeprowadzić roboty, czy uda się zaklimatyzować ród bociani na wyspach Anglji.



W Kairze pochowano uroczyście lotników angielskich, którzy zginęli w czasie katastofy lotniczej w pustyni.



W Budapeszcie zawalił się dom, przyczem kilkanaście osób poniosło śmierć.

Otwarcie XI olimpjady

Uroczystość rozpoczęła się od krótkiego przemówienia hr. Baillet-Latoura. Potem przemawiał dr. Lewald, prezes Komitetu Organizacyjnego.

Wreszcie wśród zupełnej ciszy kanclerz Hitler ogłosił XI olimpjadę za otwartą.

Przy dźwiękach fanfar wciągnięto na główny maszt białą flagę olimpijską.

Zagrzmiały salwy honorowe baterji, ustawionej obok wieży, a w tym samym momencie 30 tysięcy gołębi pocztowych wyfrunęło chmurą w powietrze, niosąc światu wieść o otwarcie XI Igrzysk Olimpijskich.

Po odegraniu hymu olimpijskiego zwycięzca pierwszego maratonu w 1896 r., 65-letni Grek, Spirydon Louis, który pierwotnie miał wbiec na stadjon z płonącą pockodnią, jako ostatni zawodnik gigantycznej sztafety z Olimpu, zrezygnował z tego zaszczytu jedynie spowodu wieku, wręczył kanclerzowi Rzeszy gałązkę oliwną, przywiezioną z dalekiej Grecji. On też zapalił znicz olimpijski, który będzie płonąć przez 16 dni Igrzysk.

Po tych uroczystościach zawodnicy wszystkich państw, ustawieni w półkole, otoczyli podjum, na którem niemiecki atleta, Rudolf Ismayr, wygłosił piękną formułę olimpijskiej przysięgi: „Przysięgamy, że na Igrzyskach Olimpijskich będziemy walczyli po rycersku, zgodnie z regulaminem, ku chwale sportu i sztandarów naszych państw".

Defilada.

W chwilę potem reprezentacje 50 narodów ruszyły do defilady.

Otwierali ją zawodnicy Grecji, jako ojczyzny idei olimpijskiej. Za nimi szli Egipcjanie, budząc podziw czerwonemi fezami. Dalej defilowali (w porządku alfabetycznym) Argentyńczycy, Australijczycy, Belgijczycy, mała reprezentacja Bermudów, Boliwja, Brazylja, Bułgarja, Chile, Chiny, Costarica, Kolumbja, Danja, Estonja i Finlandja. Finów powitano bardzo gorąco, ale entuzjazm dosięgał szczytu. gdy defilowała liczna reprezentacja Francji.

Dalej szła W Brytanja, potem Haiti, Holandja, Indja, Islandja, Włochy, (również witano owacyjnie), Japonja, Jugosławja, Kanada, Łotwa, Lichtenstein, Luxemburg, Malta, Meksyk, Monaco, N.-Zelandja, Norwegja, a za nią — najbardziej entuzjastycznie witana — Austrja.

Dalej szły — Peru, Filipiny, serdecznie przyjmowana Polska, Rumunja, potem Szwecja, Szwajcarja, "Połudn. Afryka, Czechosłowacja, Turcja, Węgry, Urugwaj, imponująca reprezentacja U.S.A., a na końcu — przyjęła z szalonym entuzjazmem najliczniejsza ze wszystkich, reprezentacja Niemiec, ostatnia — jako gospodarz Igrzysk.

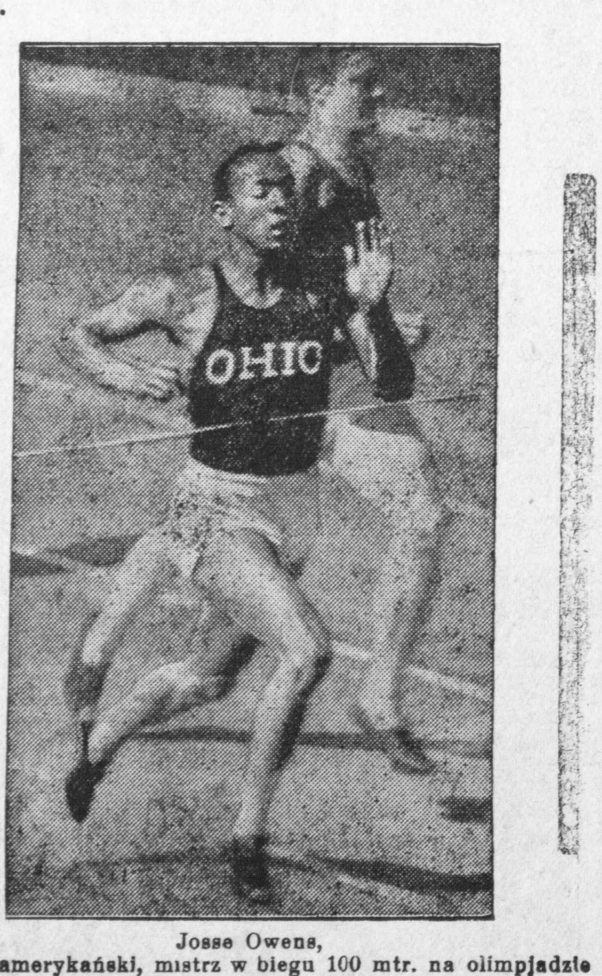
Wymarsz 50 reprezentacyj zakończył uroczystość otwarcia XI. Olimpjady.

Zwycięstwo Polaków w olimpijskich regatach gwiaździstych.

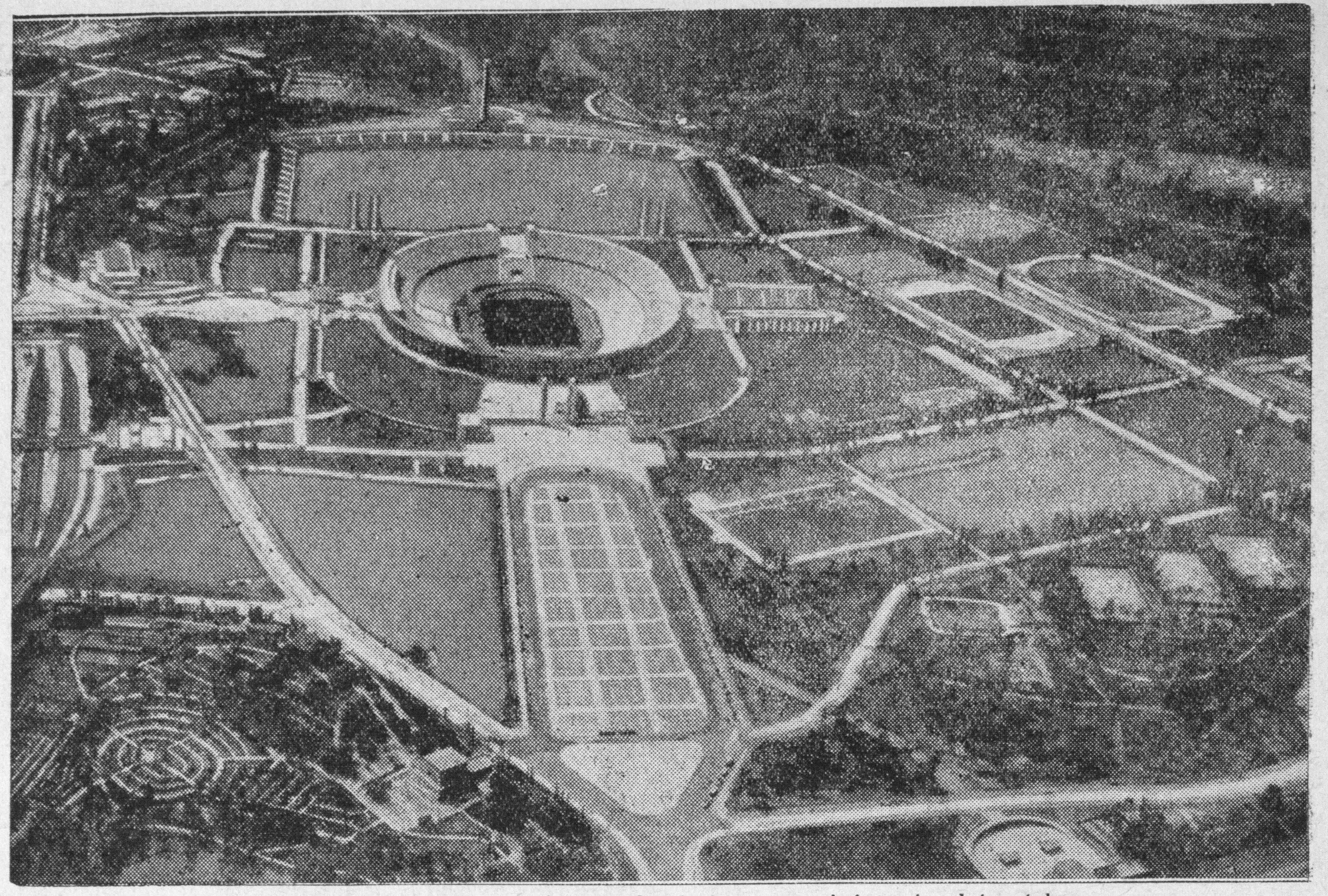
W gwiaździstych regatach olimpijskich w Kilonji, w których wzięło udział około 30 yachtów państw nadbałtyckich, pierwsze miejsce zajął polski yacht „Korsarz" z Polskiego Klubu Morskiego w Gdańsku.

Wąż ugryziony przez dziecko.

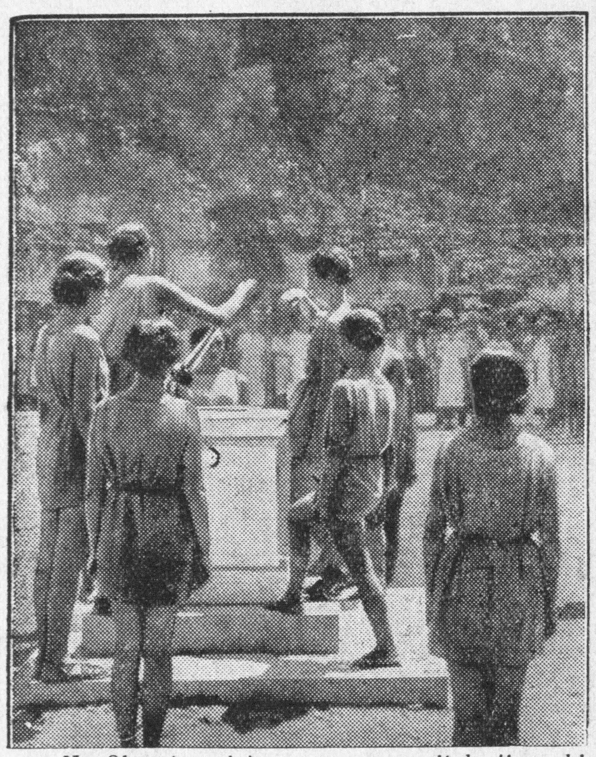
17-miesięczny Jack Bone w Atlanta (Anglja) ugryzł w czasie bawienia sie w ogrodzie niejadowitego węża. Zabrano dziecko do szpitala, gdzie okazało się, że nic mu się nie stało. Wąż zdechł.

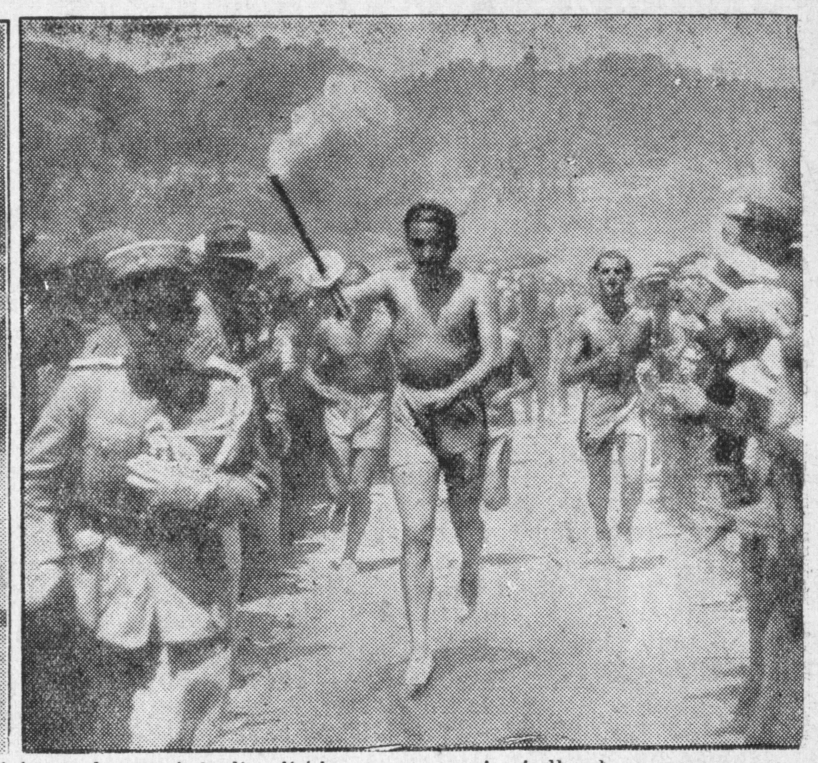


Josse Owens,
murzyn amerykański, mistrz w biegu 100 mtr. na olimpjadzie ustanowił nowy rekord światowy wynikiem 10.2 sek.
Rekord ten nie został uznany, gdyż Owens biegł z dość silnym wiatrem.



Stadjon olimpijski i wszystkie urządzenia tegorocznych igrzysk z lotu ptaka.





Na Olimpie, miejscu znanem z mitologji greckiej, zapalono ogień olimpijski zapomocą zwierciadła słonecznego.
Z lewej widzimy grupę zawodniczek dziewcząt greckich w strojach starogreckich w czasie rozpalania ognia.
Z prawej pierwszy zawodnik grecki Kondylis, który zapalił pochodnię i rozpoczął bieg sztafety z Olimpu do Berlina.

Około 400 tys. żydów wyjechało z Niemiec.

Szczęśliwe Niemcy.

Żydowska agencja donosi: Komisja emigracyjna przy reprezentacji żydów niemieckich wraz z Hilfsvereinem i z urzędem palestyńskim opracowała sprawozdanie statystyczne o emigracji żydów z Niemiec pod rządami Hitlera. Ze sprawozdania tego wynika, że od 1 lutego 1933 r. do 1 kwietnia 1936 r. wyemigrowało z Niemiec 93.000 żydów. Z powyższej liczby 18.000, nie będących obywatelami niemieckimi powróciło do krajów ich pochodzenia. Z pośród ogółu żydów, którzy wyemigrowali, 22.000 osiedliło się w różnych krajach europejskich, do Palestyny emigrowało 31.000, zaś 22.000 wyemigrowało do krajów zamorskich, głównie zaś do Stanów Zjednoczonych.

Liczba żydów w Niemczech na dzień 1 kwietnia 1936 r. wynosiła **409.000.**

Słowem, w całych Niemczech jest obecnie żydów nie wiele więcej, niż u nas w samej Warszawie. W Warszawie jest ich ponad **300.000.**

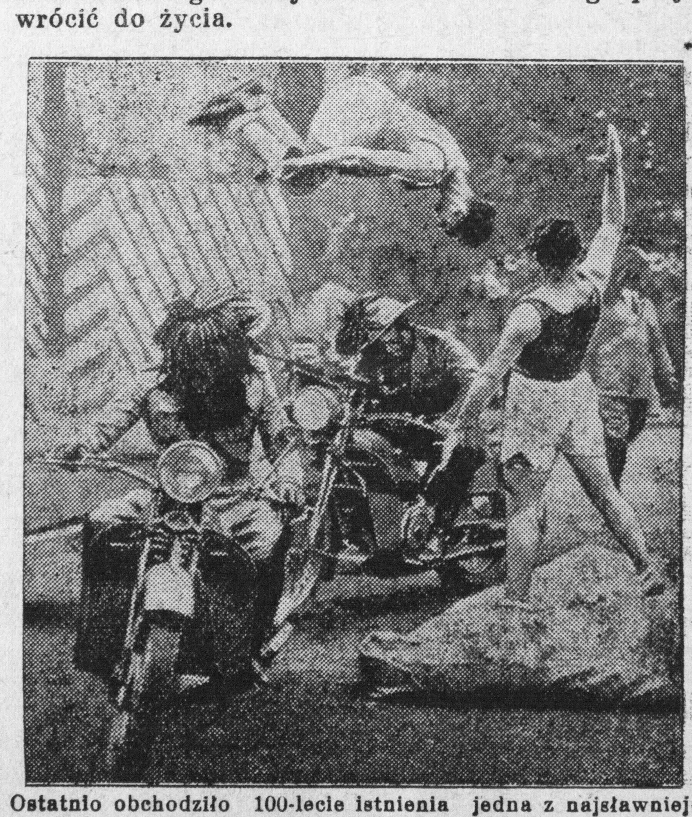
Niemcy budują olbrzymie wojskowe elewatory i składy zbożowe.

Prawie we wszystkich większych miejscowościach, gdzie stoją garnizony wojska niemieckiego, kończy się, pracując na trzy zmiany, dniem i nocą, duże elewatory oraz składy zbożowe. Większość tych budowli znajduje się pod ziemią i są one zaopatrzone w najnowocześniejsze urządzenia techniczne, zwłaszcza wentylacyjne i ochronne — przeciwko psuciu się, względnie chorobom ziarna. Sieć elewatorów obejmuje całe terytorjum Niemiec. Niektóre z nich są o olbrzymich rozmiarach.

Wśród rolników, szczególnie z Bawarji, panuje przekonanie, że już w tym roku nastąpi rekwizycja zboża, jak to miało miejsce w czasie wojny światowej. Wszystkie te nowe elewatory oraz składy, magazyny podlegać będą władzom wojskowym, które opracowały już dokładnie plan zaopatrywania pokojowego oraz w czasie wojny ludności cywilnej, jak również w środki żywnościowe.

Chirurg trafiony piorunem podczas operacji.

Niezwykle tragiczny wypadek wydarzył się w szpitalu w San Francisco. Oto podczas gwałtownej burzy piorun uderzył w chirurga dra Webstera, który dokonywał właśnie operacji na jednym z pacjentów. Rażony piorunem lekarz padł na chorego. Znajdujący się w sali operacyjnej asystent, nie tracąc przytomności, dokonał rozpoczętej przez zabitego chirurga operacji, dzięki czemu uratował pacjenta. Mimo zastosowania u dra Webstera tymczasem sztucznego oddychania nie zdołano go przywrócić do życia.



Ostatnio obchodziło 100-lecie istnienia jedna z najsławniejszych formacyj armji włoskiej, mianowicie bersaljerzy. Pułki bersaljerów zachowały sobie do dnia dzisiejszego przywilej rozpoczynania bitwy. Malownicze kapelusze z piórami koguciemi stały się prawdziwą ozdobą i zaszczytem bersaljerów, zwanych „ogniem i pieśnią" wojska włoskiego. O wysoce sportowem wyszkoleniu wojska tego świadczy niniejszy obrazek: salto mortale ponad przejeżdżającym motocyklem.